

## „M & M” \*\*\* Happiness Mode WSZYSTKO ZA PODRÓŻ \*\*\* SMAK ŻYCIA \*\*\* ZAPACH ŚWIATA

**Michał Kołatek:** Ale sprawia nam to frajdę, bo robimy to, co lubimy. Wiemy o tym, że osoby, które na przykład nie lubią filmować i musiałyby wchodzić na góry z ciężkim sprzętem, wstawać wcześniej rano i pracować w różnych warunkach pogodowych, po jednym lub kilku dniach miałyby dość, bo po prostu im by się nie chciało. Naturalnym jest to, że czasami też jesteśmy zmęczeni i to jest praca jak każda inna, tylko że często w bardzo przyjemnych okolicznościach.

**Red.:** Nie macie dość tych ciągłych wyjazdów?

**Michał Kołatek:** Nie, a nawet zwykle jest tak, że gdy ktoś do nas zadzwoni i zaproponuje nam jakiś wyjazd, to od razu się zgadzamy pod warunkiem, że będzie on dla nas opłacalny, bo jest to w końcu nasze źródło dochodów.

**Malwina Kołatek:** Odkąd zaczęliśmy się tym zajmować, paradoksalnie nie byliśmy na wakacjach, na których moglibyśmy tylko odpocząć, ale zupełnie nam to nie przeszkadza.

**Dziennikarz:** Z jakimi najciekawszymi zwyczajami kulturowymi się spotkaliście?

**Michał Kołatek:** Największe zaskoczenie spotkało nas w Nepalu. Niespotykany był ich sposób prowadzenia samochodów, na przykład żeby wyprzedzić auto w drodze pod górę na zakręcie wystarczy zatrzeć i nie używa się hamulców. Często nie mają tam przys-

nicy tylko płytkowe, kwadratowe pomieszczenia na wodę z wiaderkiem i w nich się myją.

**Red.:** Czy spotykaliście się z nietolerancją miejscowej ludności w czasie swoich wypraw?

**Malwina Kołatek:**

Absolutnie nie, w Azji nawet zdarzało się, że byliśmy jedynymi białymi ludźmi w danym miejscu i nie mieli nic przeciwko naszemu towarzystwu, a wręcz przeciwnie — chcieli nas poznać, więc zapraszali nas do siebie. Często nie potrafiliśmy się z nimi porozumieć, ale nikomu to nie przeszkadzało.

**Michał Kołatek:** Spotkaliśmy się z podobną gościnnością w wielu miejscach na Ziemi u wielu społeczności lokalnych, które są bardzo otwarte na nieznanym. Dopiero w Australii czy w Stanach zauważyliśmy pewien dystans wobec przyjezdnych.

Stosunek Amerykanów wobec takich osób na początku wydawał nam się sztuczny, ale z czasem do niego przywykliśmy.

**Red.:** Czy często zdarza się, że kontakt nawiązany podczas wyjazdu przeradza się w dłuższą znajomość?



**Malwina Kołatek:** Mamy to szczęście, że znajomości zawarte w trakcie podróży w większości są długotrwałe.

**Michał Kołatek:** Tylko czasem pojawia się taki problem, że trudno nam utrzymać kontakt ze wszystkimi, bo zwyczajnie nie mamy na to czasu. Są tacy znajomi, z którymi rozmawiamy co drugi, trzeci dzień, ale są też tacy, z którymi wystarczy raz na miesiąc i żadnej ze stron to nie przeszkadza.

**Malwina Kołatek:** Udało mi się nawet zebrać grupę znajomych przez Facebooka. Poprosiłam ich, żeby nagrali krótkie filmiki na urodziny Michała.

**Michał Kołatek:** Trwało to może piętnaście minut, ale było naprawdę niesamowite i zrobiło na mnie ogromne wrażenie, bo się tego nie spodziewałem i nagle zobaczyłem twarze, których nie widziałem mnóstwo czasu.

**Red.:** Dużo się mówi o różnych niebezpieczeństwach. Doświadczyliście czegoś takiego osobiście?

**Michał Kołatek:** Parę dni po naszym wyjeździe w Nepalu było trzęsienie ziemi, ale z ludźmi nie mieliśmy żadnych przykrych wspomnień.

**Malwina Kołatek:** Przywykliśmy też do zachowania kierowców taksówek, którzy często próbowali nas oszukać i byli nachalni.

**Red.:** Dziękujemy bardzo za udzielenie wywiadu. I życzymy jeszcze wielu udanych wypraw!

**Michał i Malwina Kołatek:** Dziękujemy bardzo!

Wywiad przeprowadziły:  
Aleksandra Jaskólska  
i Katarzyna Kacprzak  
kl. IB LO

